

MIŁUJCIE WASZYCH NIEPRZYJACIÓŁ

Mt 5,43-48

Słyszeliście, że powiedziano: Będiesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

KOMENTARZ

Starotestamentalnemu prawu odwetu Jezus przeciwstawia przykazanie miłości obowiązujące wszystkich uczniów i odnoszące się do wszystkich nieprzyjaciół: *A Ja wam powiadam: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują"*. Jezus nakazuje tę samą miłość do wszystkich: swoich i obcych, wiernych i niewiernych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Każdy człowiek ma prawo do tej samej miłości, ponieważ jesteśmy wszyscy dziećmi tego samego Ojca, który jest w niebie i mamy tę samą wartość w Jego oczach.

Jest rzeczą znamioną, że w jednym zdaniu Jezus łączy nakaz miłości nieprzyjaciół z modlitwą za nich. Czyni tak, ponieważ tylko modlitwa może zatrzymać rozwój wrogości w sercu. Kiedy odczuwamy niechęć lub wrogość w stosunku do jakiejś osoby, wówczas -zgodnie z zachętą Jezusa- winniśmy rozpocząć modlitwę. Celem jej nie jest jednak nawrócenie osoby nastawionej do nas nieżyczliwie, ale nasze osobiste otwarcie na przemianę własnego serca. Nie możemy poprawić relacji z nieprzyjacielem, dopóki z naszej strony nie przewyciężymy odruchów niechęci i wrogości. Poprzez modlitwę przywołujemy miłosierdzie Boga nad wszystkimi: skrzywdzonymi i krzywdzicielami, bowiem Bóg jest Ojcem dobrych i złych, a Jego słońce świeci i deszcz pada zarówno na sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych.

Doświadczenie Bożego miłosierdzia gasi odruchy nieżyczliwości i chęć zemsty. I choć Jezus nie obiecuje automatycznej zmiany sytuacji pod wpływem naszej modlitwy, to jednak dzięki niej zmienia się klimat wzajemnych relacji. Nasza modlitwa wpływa najpierw na przemianę naszego serca, a z czasem - da Bóg - przemieni także serce osoby nastawionej do nas wrogo.

Miłość nieprzyjaciół jest najtrudniejszym uczynkiem, w którym objawia się dobroć i wielkość Boga. To ona odróżnia chrześcijan od pogan i zadziwia świat. Naprowadza na pytanie: Jaką mocą człowiek może kochać tych, którzy go prześladują, niszczą, prowadzą na śmierć? I pozwala niewierzącym odkryć, że tylko Bóg może dać taką łaskę, aby kochać własnych nieprzyjaciół. Zgodne życie w rodzinie, czy w gronie przyjaciół, gdzie wszyscy okazują sobie życzliwość, nie jest jakimś szczególnym znakiem chrześcijańskiego życia. Jest to naturalna, ludzka odpowiedź na doświadczone od drugiego dobro. Jezus zaprasza nas do bycia doskonałymi na wzór Ojca niebieskiego. Tak jak Ojciec jednakowo kocha wszystkich, tak i mamy kochać, tą samą miłością i dawać w ten sposób świadectwo o miłości Ojca.

REFLEKSJA :

1. Jak reaguję na cudzy gniew, nieżyczliwość, niechęć? Czy nie poddaję się pokusie starej zasady „Oko za oko, ząb za ząb”?
2. Czy modlę się za moich nieprzyjaciół i wszystkie osoby, które mnie skrzywdziły? Czy widzę owoce tej modlitwy? Jakie?
3. Czy nie zamykam się w kręgu osób życzliwych, odgradzając murem obojętności i niechęci od tych, którzy okazują mi wrogość?
4. Czy podejmuję jakieś kroki, aby rozwiązać sytuacje konfliktowe i nawiązać relacje oparte na wzajemnej życzliwości?